

Wyższa kwota na aktywizację bezrobotnych, więcej chętnych

RYNEK Pracodawcy dotychczas nie byli zainteresowani wsparciem na zatrudnianie pracowników w ramach prac interwencyjnych. Jednak od czerwca kwota refundacji to prawie 4700 zł brutto, ponad dwa razy więcej niż rok temu. Chętnych firm jest znacznie więcej, choć nie wszystkie powiatowe urzędy pracy rozpoczęły już nabory wniosków

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Od stycznia do czerwca tego roku zatrudnienie w ramach prac interwencyjnych znalazło ponad 17 600 bezrobotnych – wynika z danych, do których dotarł DGP. To o 10,5 proc. mniej niż przed rokiem i aż 30 proc. w stosunku do 2022 r. Zdaniem ekspertów spadek zainteresowania pracodawców tą formą aktywizacji zawodowej wiąże się ze zmianą przepisów. 1 czerwca weszła w życie ustawa z 20 marca 2025 r. o rynku pracy i służbach zatrudnienia (Dz.U. 2025 r. poz. 620), która zwiększyła kwotę wsparcia dla firm na zatrudnianie bezrobotnych. Dziś na ten cel można otrzymać równowartość minimalnej pensji, czyli 4666 zł brutto. Przed zmianami wysokość comiesięcznej refundacji wynikała z umowy zawartej ze starostą. Jeśli zatrudnienie dotyczyło połowy wymiaru czasu pracy, na okres do 6 miesięcy, wtedy pomoc wynosiła nie więcej niż 50 proc. najniższego wynagrodzenia. W praktyce zaś mniej, bo jak wyliczyły powiatowe urzędy pracy, było to średnio około 1700 zł brutto na bezrobotnego miesięcznie, czyli ponad 2,5 razy mniej niż obecnie. Pracownicy pośredniaków spodziewają się, że wyższa kwota wsparcia odwróci negatywny trend i spowoduje ponowny boom na prace interwencyjne wśród pracodawców. To istotne, bo bezrobocie w kraju odbija. Jak wynika z ostatnich danych MRPiPS, na koniec lipca wyniosło 5,4 proc. wobec 5 proc. przed rokiem i 5,2 proc. w czerwcu.

Nie wszędzie są nabory

Zdaniem Roberta Lisickiego, dyrektora Departamentu Pracy Konfederacji Lewiatan, pod-

wyżka wsparcia od 1 czerwca może zachęcić firmy do częstszego łatania braków kadrowych osobami zarejestrowanymi w urzędach pracy.

Pracodawcy przyznają, że poziom wsparcia jest zachęcający. Wskazują jednak na pewną barierę.

– Problem w tym, że w wielu regionach kraju nie są prowadzone nabory wniosków. W innych z kolei, ze względu na znaczne wykorzystanie środków finansowych przez urzędy w pierwszej połowie roku, kwota pomocy jest niższa niż minimalne wynagrodzenie, do czego zresztą uprawnia ustawa – mówi jeden z pracodawców.

PUP w Warszawie czy Łodzi potwierdzają, że programy nie ruszyły.

– Nie prowadzimy naboru wniosków z uwagi na pełne zaangażowanie środków finansowych przeznaczonych na tę formę wsparcia. Jeśli pozyskamy dodatkowe środki na ten cel, wówczas go wznowimy – potwierdza Monika Pawlak z PUP w Łodzi. Z kolei PUP w Warszawie zaznacza, że uruchomi go w najbliższych dniach.

W innych urzędach słyszymy, że budżety mogą stanowić w tym roku ograniczenie, czyli wpłynąć na liczbę składanych wniosków o wsparcie. Szczególnie że pracodawcy dzwonią i pytają o jego wysokość.

– Aktualnie posiadany limit środków, który pozwala na udzielanie wsparcia w wysokości około 2300 zł na miesiąc – mówi Sylwia Kowalewska, kierownik działu instrumentów rynku pracy i szkoleń PUP w Poznaniu. I dodaje, że od czerwca, czyli po wejściu nowych przepisów, do 14 sierpnia wpłynęło 30 wniosków. Przed rokiem było ich 38.

– Nowe wsparcie może jednak zwiększyć zainteresowanie w przypadku posiadania

przez urząd środków finansowych, które zapewnią możliwość refundacji części kosztów zatrudnienia skierowanego bezrobotnego w maksymalnej wysokości, czyli do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę – przyznaje.

Dłuższy okres refundacji

Urszula Murawska, kierownik działu komunikacji i analiz w Urzędzie Pracy m.st. Warszawy, zwraca również uwagę na to, że okres refundacji dla wszystkich osób bezrobotnych może obejmować od 3 do 12 miesięcy. Według wcześniejszej obowiązującej przepisów było to 6 miesięcy.

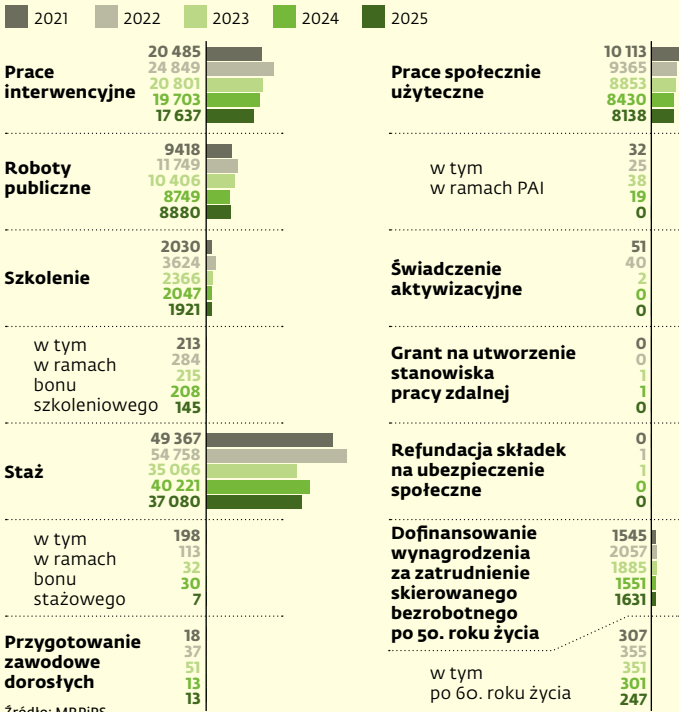
– Podwojona kwota i istotnie wydłużony możliwy okres refundacji może oznaczać, że udzielimy wsparcia mniejszej liczbie firm, bo szybciej wyczerpiemy środki, jakie zaplanowaliśmy na realizację tej formy pomocy. Zwiększając kwoty należne pracodawcom, nie pomnożono środków Funduszu Pracy przyznawanych na realizację aktywnych polityk rynku pracy – przyznaje Urszula Murawska.

Urzędy, które zaproponowały wysokie wsparcie, notują jednak już teraz lawinę chętnych.

– Od czerwca do połowy sierpnia zarejestrowaliśmy 56 wniosków. To 300-proc. wzrost w porównaniu do tego samego okresu roku ubiegłego, kiedy było ich 16 – przyznaje Marzena Szczepaniak, zastępca kierownika działu marketingu i współpracy z pracodawcami w Gdańskim Urzędzie Pracy, i dodaje, że przed wejściem w życie ustawy zwiększającej poziom pomocy dało się zauważyć pewne ich hamowanie, jakby pracodawcy zwlekali w oczekiwaniu na możliwość pozyskania większych pieniędzy. Podobnie sytuacja wygląda w PUP w Białymstoku.

Aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu

LICZBA OSÓB BEZROBOTNYCH OBJĘTYCH DANYM WSPARCIEM (dane na koniec I półrocza każdego roku)



– Do końca maja mieliśmy 163 wnioski o prace interwencyjne, wobec 273 przed rokiem. Od czerwca do 14 sierpnia zarejestrowaliśmy ich już 200. Dla porównania w tym samym czasie 2024 r. było ich 73 – wylicza Jolanta Tulkis, kierownik działu promocji i marketingu PUP w Białymstoku.

Dowolny zawód

Urzędy pracy zauważają też, że magnesem przyciągającym pracodawców może być to, że wsparcie jest udzielane w zasadzie na dowolne stanowisko. Choć bywa, że urzędy pracy niektóre z nich wyłącza. Przykładem jest PUP w Gdańsku, który umożliwia organizację prac interwencyjnych z wyłączeniem takich zawodów jak m.in. sprzedawca, handlowiec, telemarketer, spawacz, architekt, projektant wnętrz, inżynier budownictwa, geodeta, mechanik samochodowy, pracownik ogólnobudowlany, fryzjer, kosmetyczka czy piekarz. PUP w War-

szawie informuje natomiast, że nie stosuje żadnych wyłączeń. Co więcej, Urszula Murawska dodaje, że wbrew obiegowej opinii mogą być to też prace biurowe.

Gdański Urząd Pracy wprowadził natomiast inne ograniczenie.

– Co roku określa szczegółowe ramy organizacji oferowanych form wsparcia – tzw. zasady realizacji programów rynku pracy. Wskazują one, że w przypadku prac interwencyjnych preferowane są wnioski pochodzące od przedsiębiorców i pracodawców prowadzących działalność gospodarczą przez okres minimum 6 miesięcy – podkreśla Marzena Szczepaniak. Urząd zastrzegł sobie również prawo odmowy zawarcia umowy o organizację prac interwencyjnych z tymi pracodawcami lub przedsiębiorcami, którzy nie dotrzymali warunków współpracy przy wcześniej zawieranych umowach z urzędem – w okresie ostatnich 24 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. ©

Koniec nadużyć na L4? ZUS dostanie nowe uprawnienia

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Ewa Martyna
ewa.martyna@infor.pl

Korzystanie ze zwolnienia lekarskiego będzie znacznie ściślej nadzorowane niż obecnie, a osoby, które złamią zasady, muszą się liczyć z utratą zasiłku za cały okres chorobowego. Tak wynika z projektu noweli ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (UD114), który został skierowany do Rady Ministrów.

Jak wynika z uzasadnienia projektu, w związku z tym, że rolą zasiłku chorobowego jest rekompensata nieosiągniętych – czyli utraconych na skutek choroby – zarobków, konieczne jest doprecyzowanie przesłanek utraty prawa do tego świadczenia, a jednocześnie uregulowanie, kiedy takie konsekwencje nie nastąpią.

Najważniejsza zmiana dotyczy sytuacji, w których ubezpieczony straci prawo do świadczenia. Według nowego art. 17 ustawy będzie to miało miejsce, gdy:

- w trakcie zwolnienia ubezpieczony podejmie pracę zarobkową,
- podejmie aktywność sprzeczną z celem zwolnienia, np. działania wydłużające proces leczenia czy rekonwalescencji.

Przy czym pracą zarobkową będzie każda czynność wykonywana dla zysku – nie ma więc znaczenia, czy ktoś pracuje na etat, zlecenie, prowadzi własną firmę czy dorabia „na czarno”.

Z kolei aktywnością sprzeczną z celem zwolnienia określono wszelkie działania, które mogłyby utrudniać lub wydłużać leczenie albo rekonwale-

scencję. Zmiana nie obejmuje natomiast zwykłych czynności dnia codziennego ani wyjątkowych sytuacji wymagających incydentalnego działania.

– Projekt doprecyzowuje, kiedy można stracić zasiłek chorobowy – i nie chodzi już tylko o podjęcie pracy zarobkowej, ale też o każdą aktywność sprzeczną z celem zwolnienia. To oznacza, że pacjent na L4 z powodu kontuzji nie powinien w tym czasie np. brać udziału w treningach sportowych czy remontować mieszkania. Z drugiej strony dopuszczone są czynności incydentalne – jak podpisanie dokumentu czy krótka wizyta w banku – które nie wydłużają leczenia – wyjaśnia dr Katarzyna Kalata, radca prawny, Kancelaria Kalata.

Nowością będzie również możliwość wykonywania pra-

cy zawodowej u jednego pracodawcy podczas zwolnienia lekarskiego u innego. Obecnie każda aktywność zarobkowa w takim okresie skutkuje utratą prawa do świadczenia. Projekt przewiduje, że w przyszłości osoby zatrudnione w kilku miejscach będą mogły – na swój wniosek – kontynuować pracę z innego tytułu, jeśli charakter tej pracy na to pozwala i nie stoi w sprzeczności z celem zwolnienia.

– W praktyce ta nowelizacja nie jest potrzebna, bo tylko doprecyzowuje to, co od lat wypracowało orzecznictwo. Problem polega nie na braku przepisów, lecz na sposobie ich stosowania – ZUS już dziś potrafi kwestionować świadczenie tylko dlatego, że ktoś wyjechał za granicę, nawet jeśli było to zalecenie lekarza. Zamiast mnożenia regulacji, potrzebna jest indywidualna ocena, czy

zachowanie pacjenta rzeczywiście przedłużyło proces leczenia – ocenia dr Kalata.

Zmiany obejmą także sposób kontroli zwolnień. ZUS zyska większe uprawnienia niż dotychczas – będzie mógł sprawdzać nie tylko ubezpieczonych, lecz także osoby, które już nie mają tytułu do ubezpieczenia chorobowego, a nadal korzystają ze świadczeń. Kontrolą objęte zostaną nie tylko zwolnienia z powodu choroby, lecz także na opiekę nad członkiem rodziny.

Nowością będzie możliwość legitymowania osoby kontrolowanej w celu potwierdzenia jej tożsamości. ZUS będzie też miał prawo żądać wyjaśnień, dokumentacji medycznej, a nawet skierować chorego na dodatkowe badania. ©

Etap legislacyjny
Projekt skierowany na posiedzenie Rady Ministrów